Dlaczego kryzys cypryjski nie został rozwiązany narzędziami Unii Bankowej? W jaki sposób kryzys na Cyprze odbije się na gospodarce tego kraju? Czy przykład Cypru to przejaw ostrej rywalizacji między państwami Unii monetarnej o finansowanie kosztów kryzysu? Jakie są inne „ofiary" kryzysu cypryjskiego? Czy przykład Cypru stanie się modelowym przykładem rozwiązywania problemów finansowych słabszych i mniejszych państw UE?

Unia bankowa miała być systemową odpowiedzią strefy euro na trudną sytuację banków europejskich. Podjęta w 2012 roku inicjatywa miała zabezpieczać sektor bankowy zarówno przed przyszłymi turbulencjami wynikającymi z kryzysu strefy euro, jak również rozwiązywać obecnie występujące problemy lub napięcia w systemie finansowym.

Jednak Unia bankowa jest projektem opóźnionym w realizacji i ma poważne luki systemowe[ref]Por. *Dylematy unii bankowej*, Analiza natolińska, 2 (60) 2013, Centrum Europejskie Natolin, www.natolin.edu.pl, [29.03.2013].[/ref]. Kryzys banków cypryjskich nie został więc rozwiązany poprzez uruchomienie nowych instytucji i standardów wypracowanych na potrzeby Unii bankowej.

Wobec problemu cypryjskiego zastosowano doraźne sposoby działania, które w istocie pokazują odmienną od Unii bankowej metodykę rozwiązywania problemów sektora finansowego. Zamiast sięgać wyłącznie po środki europejskie i chronić za wszelką cenę przed upadkiem instytucje finansowe – pozwala się na uporządkowane bankructwo, duża część kosztów jest przesunięta na krajowy system bankowy, największych depozytariuszy w bankach i lokalne społeczeństwo. W ten sposób przykład cypryjski stanowi pilotaż pokazujący w jaki sposób mogą być rozwiązywane kryzysy w sektorze finansowym w przyszłości. Wyznacza nowe standardy. Są one przy tym dużo ważniejsze, aniżeli te planowane dopiero dla Unii bankowej.

[mc4wp_form id="84"]

Konflikt o dystrybucję kosztów kryzysu

Doraźnym celem powołania Unii bankowej była chęć ratowania zagrożonych banków hiszpańskich (i uspokojenie rynków finansowych), a tym samym obrona wspólnej waluty. Chodziło przede wszystkim o kwestie redystrybucyjne, a więc umożliwienie korzystania przez banki hiszpańskie bezpośrednio z pożyczek Europejskiego Mechanizmu Stabilności (EMS). Pierwotnie był on przeznaczony tylko na ratowanie państw unii walutowej lub ratowanie sektora finansowego, ale jedynie

za pośrednictwem pomocy udzielanej rządom. Niemcy, Holandia i Finlandia, a więc państwa mające najwyższy raiting kredytowy i najbardziej narażone na finansowanie wypłat z EMS – wzbraniali się przed możliwością wykorzystania funduszy bezpośrednio przez instytucje finansowe. Obawiali się, że wyczerpie to zbyt szybko rezerwy tego mechanizmu oraz narazi ich kraje na utratę wysokiego raitingu (a tym samym podwyższy koszty obsługi ich własnego zadłużenia). Pod naporem Francji, Hiszpanii i Włoch oraz presją rynków finansowych obawiających się o przyszłość wspólnej waluty – zmuszeni byli ustąpić. Jednak wyraźnie „grają na czas" i opóźniają wejście w życie Unii bankowej. Dlatego możliwość uruchomienia transferów EMS dla banków odłożono w praktyce do roku 2014. Pomimo tego, że sprawa dofinansowania banków hiszpańskich jest pilna i za rok może być nieaktualna.

Kontrowersje wokół europejskich instrumentów dofinansowujących banki mają szersze odniesienie do sporów toczących się wokół kryzysu strefy euro. Mają one odniesienie do kwestii dystrybucji kosztów kryzysu między poszczególnymi państwami członkowskimi. Francja i jej sojusznicy z południowej Europy dążą do wymuszenia na Niemcach i innych bogatych państwach większej partycypacji finansowej. Dotyczy to zwłaszcza propozycji uwspólnotowienia długów w ramach unii walutowej (np. w formie emisji euroobligacji). Fundusze ratunkowe tworzone w ramach Unii bankowej miałyby torować drogę dla tego typu uwspólnotowienia zobowiązań finansowych.

Źródło: Nowa Politologia. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].